

„Radości i smutki w wychowywaniu dziecka z Zespołem Downa” - prosimy o
napisanie własnych refleksji w kilku zdaniach

Nasz synek bardzo lubi ekscytować
swoje uczucia przez przytulanie. Jest radosnym
i nerwowym chłopcem. Jak każde dziecko
ma też gorsze dni i miernie swoje humory.
Trzeba mu poświęcić dużo czasu ponieważ
kiedy tylko spuścimy go z oczu przychodzą
mu do głowy pomysły których byśmy się
wspodzielali. Smutno nam w sytuacjach
gdy przed nami nie mamy skupiając nas
dotku swoje uwagę jakby to było
nieświadome jakie dziecko.

„Radości i smutki w wychowywaniu dziecka z Zespołem Downa” - prosimy o
napisanie własnych refleksji w kilku zdaniach

Jako młody nauczyciel miałam kontakt z dziećmi zespołowym, ale wtedy myślałam, że kwestia zD mnie nie dotyczy. Sądzę, że wiele osób tak właśnie myśli - ja? Skądże ja mam wrożyć to „inne” dziecko?! Zdecydowałam się okazać się zupełnie inną...
Moje Supragmatone córka okazała się być tym szczególnym dzieckiem, nie było takie, jak sobie wymarzyłam, ale było moje i bardzo wyjątkowe.

Jej pierwsza choroba - Flirschpennig zgodziła się walczyć z wszystkim, wtedy też zD nie było najrodzimejsze.

Miałam szczęśliwy kontakt z dziećmi zespołowym, dlatego też wiedziałam, że nie będzie łatwo.

Każdy jej mały sukces, to nasze wielkie radości.

Wychowywanie dziecka zespołowego, to trudne i wymagające zadanie, potrzebne wiele, wiele cierpliwości i opomocenie wszystkim.

To zupełnie inne zadanie, niż wychowywanie dziecka zdrowego, tu akurat nie ma nic jest oczywiste i przewidywalne. Zastanawiam się nadwczasu sytuacje, w których widzieliśmy, jak nasza córka potrafi radzić sobie w różnych okolicznościach, śmiejemy się, wtedy jeszcze nieprzewidywalne się wyszła moje siłki. To jest, że w rozwoju „błędnie” ze zdrowymi dziećmi. Wiemy też, że trzeba jej trochę pomóc i zwyciężać być obok niej. Smutki psychologicznej mocy, wtedy zastanawiam się nad jej przyszłością, nad jej życiem dorosłym.

„Radości i smutki w wychowywaniu dziecka z Zespołem Downa” - prosimy o
napisanie własnych refleksji w kilku zdaniach

Zastanawialiśmy się kiedyś jak to jest mieć zdrowe dziecko. Choć początki były trudne nie wyobrażamy sobie życia bez naszego Wojtka. Kiedy się pojawił był strach, smutek i łzy. Pamiętamy, że kilka pierwszych dni były koszmarnie. Strach o to co nas czeka, o to co będzie i czy sobie radzimy. Mieliśmy duże wsparcie i pomoc rodziny i to nam dużo pomogło.

Są dni wątpliwości, są dni ciężkie, ale staramy się zawsze iść do przodu z uśmiechem. Wiele przeszliśmy jak na ten kłótki czas, ale na szczęście wychodzi ze wszystkiego obroną ręką. Uśmiechy kibiurni obdarowuje nas codziennie, każde, najmniejsza nawet nowa umiejętność przynosi dużo szczęścia. To że jesteśmy dla niego całym światem, codzienne wielokrotne przytulanie, jego pomoc przy domowych obowiązkach daje tyle radości.

Smutek przychodzi rzadko. Kiedy jest chory i bez lekarza się nie obejdzie, jest samotnie nie można pomóc. Kiedy coś mu dolega, a nie potrafi nam powiedzieć. Tyle miłości i radości jaką nam daje nie da się porównać do niczego.

„Radości i smutki w wychowywaniu dziecka z Zespołem Downa” - prosimy o
napisanie własnych refleksji w kilku zdaniach

Gdy urodziła się Julka byliśmy bardzo szczęśliwi ale w pierwszym miesiącu dowiedzieliśmy się że ma zespół Downa, w pierwszej chwili try same cisnęły się do obu i pytanie ołanego my, ołanego nos to spotkało. To był nok który zmienił nasze życie.

Mijały miesiące i zaczęliśmy jeździć po różnych rehabilitacjach i wrytoko zaczęło się zmieniać, zaczęliśmy dostępną miłość w naszym dziecku. że ona z nami jest nawet po przebytej operacji nerdunka i że względu na wrytoko kouramy je od dnia przyjęcia jej na świat i będziemy z nią we względu na nie wrytoko i nie wyobrażamy sobie życie bez niej, bez jej wygłupów, wimieanu i jej miłości bo ona ma nos a my je.

Wtemy że nasze dziecko jest cudem i to my zostaliśmy wybrani żeby to cudło i piekno posiadać, wychowywać i dawać jej jak najwięcej miłości z całym się.